

Kurjer Czesłochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOŚI

z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk.
z przesyłką pocztową 120 mk.

Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.



CENY OGŁOSZENI

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 25 marek
druga i trzecia 20 mk, czwarta 15 mk, za wiersz nonparelowy
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 25 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 20, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 5 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie

Biczysko z Wierzchosławic.

Częstochowa, 18.6.—21

(p.) Potulne, niczem jagnię, społeczeństwo polskie, pod wpływem zagrażającej mu inwazji bolszewickiej zgodziło się mniej więcej przed rokiem na fakt, by na czele jego rządu w imię „świętej zgody” stanął poseł Wincenty Witos, przywódca zrzeszonego w grupie „Piasta” wszelkiego karierowiczostwa, wychowanego w zgniliźnie szkoły austriackiej, więc wnoszącego do naszego życia parlamentarnego zarodki rozkładu tegoż życia.

— Jak budować Polskę ludową, to już kopnąć obcasem chłopskiego buta całą inteligencję, zmiażdżyć nim mózg narodu, podeptać prawa do życia wszystkich, prócz członków Polskiego Stronnictwa Ludowego, głowę zadrzeć w górę hardo i rządzić — pomyślał sobie wójt z Wierzchosławic i począł...rządzić.

— Jak budować Polskę ludową, — to myśleć nadewszystko o swych wyborcach, im kieszenie tysiącami z kasy skarbowej napełniać, wszystkich kamratów: Dąbskich, Kierników, Bryłów i Osieckich po wołać na zerowisko, osią interesu zrobić, niech brylują, niech ko rzystają z okazji, póki czas, póki „chłopski rozum” imponuje jeszcze nawet niejednemu zdezerjentowanemu skutkiem szybkości i różności wypadków politycznych inteligentowi. To też jedni dla marki w „Kurjerach Porannych”, inni dla braku odrobiny przewidywania w różnych organach, poczęli pisać wraz z kurem rannym peany ku chwale Piasta odrodzonej Polski, Witos, którego też słowa uwielbienia żegnały do snu, kiedy zmrok zapadał. I trwałaby ta idylla może dłużej, wójt z Wierzchosławic rządziłby dalej najspokojniej, gdyby nie bijąca, jak promieniami słońca w oczy, prawda, że rządy Witos, są właściwie nierząd, a upadek waluty polskiej tem straszliwym „memento!”, od którego wieje już chłód śmierci. Odrywają się pierwsze gromkie głosy protestu, patrzyli wskazują jeszcze drogi możliwego ratunku, ale czujemy wszyscy, iż, pomimo uroczystych zapewnień o możli-

wości urodzajów (!!!), znaleźliśmy się u brzegu przepaści.

W chwili obecnej do Sejmu, wyrazieli woli narodu, która to wola w tym Sejmie wielokrotnie w tak nieszczęśliwy sposób fałszowana była, iść musi wezwaniem: stwórzcie rząd, któryby Polskę ocalił, nie pozwolił gubić kraju! Przywódca rządzącego obecnie stronnictwa, Wincenty Witos, nie może być reprezentantem interesów wielkiego narodu. Niechaj sobie będzie nadal reprezentantem stronnictwa swego, a my w drodze legalnej prowadzić będziemy walkę o to, by i tam wpływy tego do szpiku kości egoizmem stanowiącym przeziębienie polityki zmniejszały się, by nie były trucizną sączącą się w duszę, wcale nie takiego w rzeczywistości, jakim go chce widzieć Witos, chłop polski.

Ci, którzy widzieli w Witosie „meza opatrnościowego” zawiedli się srodze. Należymy do obozu, któremu dotychczasowe rządy Witosowe nie sprawiły niespodzianek. Przeciwnie, wszystko działo się i dzieje według przewidywań naszych. Zresztą, nie trzeba było być tutaj wcale jasnowidzącym. Należało tylko pamiętać wciąż o tem, że w gromadzie do rządzenia powołuje się głowy najtęższe, gospodarzy najlepszych. Mogła tedy gromada w Wierzchosławicach powołać na wójta Wincentego Witos, ale nie powinien był ani na chwilę ster Rządu w gromadzie trzydziestomilionowej społeczeństwa w dłoń wójta z Wierzchosławic!

Dziś sytuacja jest taka: ster Rządu, Skarb Państwa — wszystko to jest w ręku i do dyspozycji przywódcy Piasta, a „słuchać i milczeć!” — oto hasło naczelne popieranej przez sfery socjalistyczne — belwederskie polityki witosowej.

Inteligencja polska, chłopie, mieszczaństwo, robotnik, rzemieślnik. Cóż ty na to marnotrawienie twej krwawicy? Cóż Wy na to wszyscy, którzy tworzyście Polskę? Czy nie słyszycie świstu nad głowami swymi biczyska z Wierzchosławic? Przecież lada chwila

ciągnie Wam wymierzać ono poczenie, wszak ostatnie uchwalenie 8 miliardów na „odbudowę kraju” na żądanie i do uznania „Piasta” powinno w Was obudzić protest oburzenia!

Jeszcze czas, jeszcze pora pokroić niezdrowe apetyty.

Rząd Witos — to rząd biczysko z Wierzchosławic! Dostało się już nim niejednemu i dostanie się jeszcze tysiącom, jeżeli w Polsce nie nastąpi zmiana stosunków.

Sejm ludu polskiego w Częstochowie.

Stosownie do ogłoszeń w pismach i zawiadomień Sekret. Główny Zw. Lud. Nar. przypomina, iż Wszechpolski Zjazd Zw. Lud. Nar. odbędzie się w Częstochowie w dniach 3 i 4 lipca r. b. na który obowiązane są wszystkie Kola Związku Lud. Nar. przesać po 2 delegatów. Dla delegatów tych przesłane zostały legitymacje Zjazdowe, które należy wypełnić i zaopatrzyć podpisami prezesa i sekretarza Kola, oraz pieczęcią, o ile Kolo takową posiada. Wszyscy inni Członkowie Kół Zw. Lud. Nar. mają prawo być na Zjeździe w charakterze gości, ale obowiązkowo muszą się wykazać legitymacją Związku na rok 1921 z opłatą wpisowego w kwocie 30 mk. Delegaci w zasadzie jadą na swój koszt. W wyjątkowych wypadkach Kola mogą przyjść z pomocą niezamożnym delegatom. Kolej ulg na przejazd żadnych nie daje.

Kola, któreby jeszcze nie otrzymały książeczek legitymacyjnych, powinny niezwłocznie napisać do Biura Związku o przesłanie legitymacji.

O ile Kola Związku posiadają sztandary lub tablice z odpowiednimi napisami — należy je zabrać z sobą do Częstochowy, gdyż przewidywany jest pochód manifestacyjny pod Jasną Górą.

Za względu na spodziewany nader liczny Zjazd — Sekret. Główny może zapewnić tylko noclegi dla delegatów od Kół, choć w miarę możliwości zapewniemy opiekę pod tym względem dla wszystkich u-

czestników Zjazdu tylko bez zobowiązań. Jest to III-ci z rzędu Zjazd Wszechpolski Związku Lud. Nar. Od II-go Zjazdu upłynęło długich 22 miesiące. Zarząd Główny Zw. Lud. Nar., zwołując III-ci Zjazd Wszechpolski czyni zadość ustawie Związku nakazującej odbywanie Zjazdów co dwa lata.

Na Zjeździe Zarząd Główny, Rada Naczelna i Klub Sejmowy złożą sprawozdanie ze swej działalności, oraz rozpatrzą program działań Związku Lud. Nar. na najbliższą przyszłość.

Zjazd ten ma być wyrazem siły organizacji Związku, bo przecież przez te 22 miesiące potężnie rozrósł się Związek Lud. Nar. Niech zatem nie będzie ani jednego Kola Zw. Lud. Nar., któreby na Zjazd delegatów nie wysłało.

Polska na swoich wielkich obszarach ma wielkie skarby i przy dobrej gospodarce stać się winna zamożną i szczęśliwą. Niestety rządy w Polsce opanowali ludzie, którzy nie mieli podczas wojny i nie mają dzisiaj żadnego rozumnego programu tak w polityce zagranicznej, jak w gospodarce kraju. Ludzi tych zepsuła zatruta polityka austriacka. To też najbardziej potrzebna, aby ci, co wyznają program Zw. Lud. Nar. na wspólnych obradach z całej Polski obmyśleli ratunek dla zagrożonej Rzeczypospolitej.

Niech ci, którzy u nas źle dziś rządzą przekonają się o tem, że masy Narodu potępią szkodliwą ich działalność.

Wiadomości polityczne.

Rozruchy w Irlandji.

Do „Matin'a” donoszą z Londynu, że rozruchy trwające w B. lfaście bez przerwy od dnia 10-go b. m., przybierają coraz ostrzejszy charakter. Na ulicach miasta wznieśli barykady. Na dachach domów poumieszczali siłownice uzbrojone posterunki. Szpitale są przepełnione ranymi.

Dymisja min. aprowizacji.

Minister aprowizacji, p. Michalski, wniósł formalne podanie o dymisję.

Wojska sowieckie wkroczyły do Anatolji.

Według doniesień dzienników wojska sowieckie wkroczyły do Anatolji, upoważ-

nione do tego przez rząd Angory, w celu ewentualnego wzięcia udziału w walkach przeciwko wojskom nieprzyjacielskim. W sprawie Konstantynopola Rosja sowiecka podzieliła rzekomo turecki punkt widzenia co do konieczności usunięcia z cieśniny przedstawicieli koalicyjnych. Wojska rosyjskie i tureckie posuwają się w kierunku na Smyrnę. Według doniesień z Konstantynopola rząd Angory podobno również jest zdecydowany nie dotrzymać zobowiązań, przyjętych względem mocarstw koalicyjnych. Wszystkie dzienniki włoskie zapytują, jakie stanowisko zajmą sprzymierzeni wobec powyższych wydarzeń.

Niemcy rabują w Opolskim.

Z G. Śląska donoszą, że w powiecie opolskim rządy w całości przesły w ręce samoobrony niemieckiej i komend. grupy północnej, plk. Hollebana. Ponieważ z braku węgla stanęły niemal wszystkie

fabryki, robotnicy niemieccy potworzyli wspólnie z różnymi ciemnymi jednostkami bandy rozbójnicze, które grasują bezkarnie. Nastąpiła z tego powodu zupełna anarchja. Niemcy wywieźli część ludności polskiej do obozów internowanych, reszta zaś Polaków, która nie zdołała zbiec poza linję frontu jest maltretowana i bita. W całym tym powieście odbywają się masowe rewizyje bydła i koni. Nic też dziwnego, że większość wsi przedstawia obraz zupełnego zniszczenia. Podobny stan rzeczy istnieje również w powiatach raciborskim, strzeleckim i kozielskim, gdzie Niemcy dopuszczają się masowych gwałtów nad bezbronną ludnością polską.

Koncentracja wojsk angielskich.

"Voassische Zeitung" donosi z Londynu: "W tutejszych poinformowanych kołach wyrażają przypuszczenie, iż wojska angielskie na G. Śląsku będą skoncentrowane w pewnej miejscowości na zachód od linii powstańców. Celem tego zarządzenia ma być zabezpieczenie angielskiej linii etapowej.

Wspólne kroki dyplomatyczne

* Francuski i angielski poseł w Berlinie złożyli ministrowi spr. zagranicznych Rzeszy, Rosenowi, notę swych rządów w

sprawie wycofania wojsk samoobrony niemieckiej z G. Śląska, a specjalnie z Góry św. Anny.

Rosen zwrócił uwagę na świeżo wysłaną notę niemiecką, protestującą przeciwko zachowaniu się Komisji Międzysojuszniczej.

Protest niemiecki.

Rząd niemiecki zaprotestował przeciw wysłaniu węgla z kopalni górnośląskich do Polski, wobec tego, że wywóz tego węgla do Niemiec jest wstrzymany. Rząd niemiecki twierdzi, że ostatnio wysłano do Polski tegoż węgla za 9 milionów marek.

Gazety górnośląskie z powodu tego protestu zwracają uwagę na to, że Polska płaci za węgiel, gdyż Niemcy żądają, aby górnicy górnośląscy pracowali dla nich darmo, wstrzymując bowiem wypłacanie zarobków tym górnikom.

Posel Grabski w Paryżu.

Grupa parlamentarna Związku przyjaciół Polski wysłuchała sprawozdania przewodniczącego komisji spraw zagranicznych sejmiku polskiego, posła Grabskiego, o sytuacji politycznej Rzeczypospolitej polskiej.

Porozumienie Francji z Anglią.

Lord Courzon w Paryżu.

WARSZAWA, 17. 6. (Tel. wł.) Donoszą z Paryża: **Przybycie Lorda Courzona do Paryża uważają wielkim wypadkiem dnia.**

Lord Courzon konferować będzie z Briandem w sprawach wschodnich.

Sprawa G. Śląska będzie punktem kulminacyjnym na konferencji.

Również ma przybyć do Paryża Sforza.

Optymiści uważają, że Francja uczyni Anglii ustępstwa w sprawie wschodniej, a natomiast Anglia uczyni również

ustępstwa Francji w sprawie G. Śląska.

"Times" w sprawie tej konferencji zapetrjuje się mniej optymistycznie.

PARYŻ, 17. 6. (T. l. wł.) "Petit Parisien" również pisze, że Courzon będzie konferował z Briandem w sprawie G. Śląska i że uda się znaleźć podstawę w rokowaniach w projekcie Sforzy.

W związku z przybyciem lorda Courzona uważają, że zacieśni się sojusz Francji z Anglią.

Czy robotnik jest obywatelem kraju?

Tego pytania widocznie nie stawiają sobie ci, którzy na zebraniach robotniczych często dla taniego poklasku stawiają wnioski pozornie tylko korzystne dla klas pracujących, a w istocie odmawiające światu robotniczemu stanowiska peł-

nego obywatela kraju, równego każdemu innemu pracownikowi, czy kapitalście.

Takim ujęcie przynoszącym godności robotnika jest pozornie tylko korzystny wniosek, aby obowiązek płacenia podatku dochodowego przenieść na przedsiębiorstwo.

Korzyść jest bardzo wątpliwa, bo przeniesienie takiego obowiązku na przedsiębiorstwa da sposobność do jeszcze jednej

podwyżki na wszelkie towary co w końcu zapłaci konsument, a więc ten sam robotnik.

A jaką krzywdę czyni robotnikowi toż samo zwolnienie robotników od obowiązków obywatelskich, a więc robienie z przedstawicieli świata pracy fizycznej jakiejś drugiej klasy obywateli, jakby niezdolnych nawet do zrozumienia uczestniczenia w życiu państwowem.

Byt sędziów i kolejarzy.

Komisja skarbowo budżetowa uchwaliła zmianę ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów w punktach następujących: 1) Podwyższono w ustępie 7 art. 10 mnożną o 1 punkt; 2) Jako artykuł 10a wprowadzono uzu-

pełniający dodatek drożyzniany, wynoszący 1/100 część iloczynu z pomnożenia do datku starszeństwa przez mnożnik wyznaczony dla urzędników państwowych; 3) W artykule 14, dotyczącym zawodowych sędziów pokoju podwyższono normę z 3/4 na 5/4; 4) W artykule 16 o aplikantach podwyższono w ustępie 2 mnożną o 1 punkt, a w ustępie 4 normę z 3/4 na 5/4; 4) Podwyżki, o ile chodzi o sędziów i podprokuratorów, mają być zrealizowane od 1 stycznia 1921 r., dla innych od 1 lipca 1921 r.

Następnie komisja przystąpiła do rozprawy nad popawą bytu pracowników kolejowych. Wreszcie wybrano podkomisję, złożoną z pp. Kędziora, Moraczewskiego, Starzyńskiego, Tabaczynskiego i Woźniakiego celem rozpatrzenia projektu ustawy emerytalnej.

Zebranie Związku Lud. Nar.

Utworzenie Koła śródmieścia

W piątek dnia 17 b. m. o godz. 8 wieczorem w wypełnionej sali Rady Miejskiej odbyło się zebranie organizacyjne Koła Śródmiejskiego Związku Ludowo-Narodowego.

Zebranie zagaił p. L. Nieprzecki, uzasadniając konieczność konsolidacji myśli narodowej wobec bezprzykładnego chaosu na tle stosunków sejmowych, poczem zaproponował obranie przewodniczącego zebrania.

Wybrany jednogłośnie p. Jabłoński za prosił na asesora pp. Więclawskiego i Plucika i na sekretarza p. A. Jauszewskiego, udzielając w następstwie głosu pełnomocnikowi Zarz. Główn. Związku Lud. Nar. p. St. Wiśniewskiemu, który w dłuższej przemowie scharakteryzował wy-czerpująco program Związku Ludowo-Narodowego i obecną sytuację polityczną. Z kolei zabrał głos p. Fr. Paciorkowski, w zrecznym ujęciu tematu kreśląc postulat rozmaitych stronnictw sejmowych i poświęcając dłuższą uwagę taktyce stronnictwa N. Z. L., rozbieżności działania liderów tego stronnictwa i sprzeczności jego programu z programem organu prasowego tego stronnictwa, jakim jest "Rzeczpospolita". Wreszcie prof. Trombski zbrazował prowadzenie dotychczasowe naszej polityki zagranicznej.

Podczas dyskusji, jaka wywiązała się na tle poruszonych tematów, zabrał głos p. Kretkowski, który w gorącym przemówieniu uzasadniał konieczność organizowania się zwolenników programu Związku Ludowo-Narodowego ze względu na rozpaczliwą wprost sytuację polityczną, wytworzoną przez egoistyczną klasową działalność stronnictw lewicowych, pro-

wadząca kraj do zguby.

Podczas zarządzanej krótkiej przerwy nastąpiły zapisy członków do Koła, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu za pomocą głosowania kartkami. Wybrani zostali do Zarządu pp. W. Jabłoński, inż. B. Hiasko, L. Nieprzecki, prof. Trombski, red. A. Paciorkowski i A. Proszowski; na kandydatów pp. Więclawski i Plucik.

Po wyborach Zarządu ponownie zabrał głos p. St. Wiśniewski w sprawie Zjazdu Wschodniego Związku L. N. w dniach 3 i 4 lipca w Częstochowie, zwracając się do zebranych z apelem o poparcie prac przygotowawczych dla organizacji Zjazdu.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący p. Jabłoński zamknął zebranie, wyznaczając posiedzenie nowoobranego Zarządu na dzień 18 b. m. o godz. 5 po południu.

Nastroj poważny, jaki panował wśród zebranych, gorące potakiwanie przemówieniom mówców, jednomyślność i zapał w przystąpieniu do założenia Koła, świadczą najlepiej, iż wśród społeczeństwa miejscowego zdrowa myśl narodowa jest powszechną i potrzeba jej tylko odpowiedniej konsolidacji. Krzepiącem było skonstatowanie, iż zebrani skwapliwie przystąpili do Związku Lud. Nar., pomimo, że mówcy podkreślali, iż słanie ideału programu Związku Lud. Nar. to nie droga do dostojności, zaszczytów i godności, to nie środek do kariery i wyniesienia się w górę, to twarda walka o lepszą dolę dla Ojczyzny i o Jej świetlaną przyszłość, to wyrzeczenie się celów osobistych dla ogólnej sprawy — to trud i ofiara.

SELMA LAGERLOF.

50)

Dziwy Antychrysta.

Donna Micaela usiłowała ją uspokoić.

— Wysłana jesteś po to, aby dowiedzieć się, czy mamy pieniądze. Jesteś szpiegiem bogactw, służąca du. Przekupiona zostałaś przez te pijawki w Rzymie.

Donna Micaela zwróciła się do mistrza.

— Przyszedłem tutaj, aby z wami mówić, mistrzu Pamfilio — rzekła.

— A'e ja odpowiadam — wrzasnęła stara — bo te rzecz nieprzyjemna, a więc jako pocziwa żona ja wyręczam męża. Już ja wyręczam męża. Już ja wiem donno Micaelo, co przystoi małżonce wielkiego męża.

Concetta zamilkła, bo wykwinna dama spojrziała na nią wzrkiem, w którym było tyle zazdroznego pożądanja, że ktoś doprawdy brała tego, kto umiał spojrzeć w te oczy. Mój Boże! Istotnie była pewna różnica między dwoma tego rodzaju mężczyznami, jak don Ferrante i mistrz Pamfilio!

II.

Panem et circenses.

W Diamante pokazują podróżnym dwa pałace, będące w zupełnej ruinie, chociaż nigdy nie były zupełnie wykonane. Są otwory na okna — ale nie ma ani sztyb, ani ram nawet, są wszystkie mury, ale nie ma dachu, są olbrzymie bramy zabite deskami i słomą. Pałace stoją naprzeciw siebie, po obu stronach ulicy. Żadna żywa dusza nie może dostać się do wnętrza — rzekłbyś, że są zbudowane dla gołębi.

Posłuchajcie, co mi o tych dziwnych pałacach opowiadano:

„Czem jest niewiasta, signora? Jej nóżka jest tak mała, że przechodzi przez świat, nie pozostawiając

żadnych śladów. Jest tylko cieniem mężczyzny. Towarzyszy mu przeto przez całe życie niedostrzeżona.

Od niewiasty nie wiele można wymagać. Trzeba ją trzymać prawie cały dzień zamkniętą, jak brankę na wojnie ujętą. Nie nauczy się nawet listu porządnie napisać. Nic statecznego dokonać nie może. Wszystkie są jednakowej wartości.

Ale pewnego razu przybyła do Diamante niewiasta po nad inne się wznosząca podobnie, jak stuletnia palma wysoko wyrasta po nad łąką. Posiadała tysiące lirów i mogła je wydać lub zatrzymać, jak jej się podobowało. Nikomu nie ustępowała z drogi. Nie obawiała się niczyjej nienawiści. Dziwna to wogóle była istota! Naturalnie nie była sycylianką, lecz Angielką.

Wynajęła całe pierwsze piętro hotelu wyłącznie dla siebie. Co to zresztą dla niej znaczyło? Całe Diamante nie wystarczyłoby dla niej.

Wkrótce zaczęła rządzić się w mieście, niby król. Nawet syndyk miasta musiał jej być posłusznym. Wszak nikt inny tylko ta cudzoziemka zmusiła go do ustawienia ław kamiennych na rynku. Za jej sprawą także ulice były codziennie zamiatane.

Pewnego poranku, gdy obudziła się, ujrzała na progu swojego mieszkania wszystkich młodych ludzi z Diamante, którzy dobijali się o zaszczyt towarzyszenia pięknej Angielce w wycieczce za miasto.

Opuścili warsztaty szewskie, porzucili młoty kamieniarskie, aby jej tylko służyć za przewodników. Posprzedawali jedwabne szaty matek, aby kupić piękne siodło dla jej osła, na którymby mogła dojechać do Castell lub Tre Castagni. Posprzedawali domy, aby kupić konia i powóz, w którym mogliby wykwinąć Angielkę zawieźć do Randazzo lub Nicolosi.

Wszyscy byliśmy jej niewolnikami. Dzieląc zaczęli już modlić się po angielsku, a dwie ślepe żebraczki, Pepa i Tura, stojące przy bramie hotelowej ubierały się w olśniewające białe zastrzy, aby tylko przypogodać się jasnej pani.

Dokoła cudzoziemki wrzało życie i ruch. Prze-

myst i rzemiosła kwitnęły. Ci, którzy już nie innego robić nie potrafili, grzebali w ziemi, szukając dla niej monet i urn.

Cała rzesza fotografów pracowała dla pięknej pani. Gromada handlarzy koralami i sztykretowymi wyrobami oblegała ją całymi dniami. Księża z kościoła św. Agnieszki na jej prośbę odkopali stary teatr Dionysosa, znajdujący się po za kościołem. Każdy niemal właściciel zrujnowanej willi poszukiwał w piwnicach resztek mozaikowych posadzek i zapraszał bogatą Angielkę, aby przyszła je oglądać.

W Diamante bywało już nieraz wielu cudzoziemców, ale tamci po krótszym lub dłuższym pobycie odjeżdżali i żaden z nich nie zdobywał tej władzy w mieście, co piękna Angielka. Nie było też człowieka w całym Diamante, któryby z pobytom bogatej Angielki nie wiązał jakich nadziei na przyszłość, mies potrafiła nawet wtajemniczyć się w życie Ugona Savary, mecenasa, który, jak wiecie, mógł być wielkim człowiekiem ale nie miał szczęścia. Angielka powierzyła mu prowadzenie swoich interesów.

Ażadna jeszcze niewiasta nie miała tyle, co ona, interesów. Kupowała domy na wsi i w mieście, gałę drzew migdałowych i pola łąką pokryte, piękne przetrzenie dokła góry Etny, jak również wodą zroszone doliny. W samem mieście zaczęła budować dwa pałace. Przeznaczyła je na rezydencję, skąd miała rządzić swoim królestwem.

Takiej niewiasty chyba jeszcze nie widziano. Był poprostu nienasyconą w swoich pragnieniach. Chciała nawet podjąć walkę z ubóstwem! — pomyśl tylko, o! signore, z ubóstwem sycylijskiem! Ile ona rozdawała w dniu powszednim, a ile dawała biednym w święta! Wozy towarowe, zaprzężone w dwa woły, jeździły wciąż do Katanii i przywoziły stopy ubrań. Angielka powiedziała sobie, że wszyscy mieszkańcy Diamante muszą chodzić w całych i porządnym ubraniach.

(d. c. n.)

Pacyfikacja.

*I znów, słazaku, składasz broń.
Bo tego pono żąda stanu racja,
A choć ci gniewem pała skroń,
Cicho, słazaku, wszak pacyfikacja!*

*Niewinna polska płynie krew...
Hej, chwytaj cieką warzającą.
Straszny prusaka zemsty siew...
Cicho, słazaku, wszak pacyfikacja!*

*Lloyd George zapewne będzie zdrow,
Bo to najlepsza dlań kuracja.
Gdy będzie Śląsk mógł krajać znów...
Cicho, słazaku, wszak pacyfikacja!*

*Wolność, słazaku, święty zysk —
Dla ciebie jedna stanu racja.
Jeśli cię skrzywdza, walniejsz
w pysk
I rychło weźmie w łeb pacyfikacja!*

Ćw.

Kronika.

Do pp. kwestarek i kwestarzy.

Zarząd Sekcji Kolonji Letnich przy Polsko-Amerykańskim Komitecie Pomocy Dzieciom w Częstochowie prosi uprzejmie panie kwestarki o zgłaszanie się w dniu dzisiejszym po woreczki i legitymacje do biura Komitetu Kościuszkowskiego Nr. 9. Biuro czynne będzie w niedzielę od godz. 8 m. 50 rano.

Z seminarjum nauczycielskiego.

Egzamin wstępny na pierwszy kurs państw. Seminarjum naucz. męskiego w Częstochowie odbędzie się we wtorek dn. 21 bm. o godz. 8 rano. Egzamin na wyższe kursy dnia 20 bm.

Dyrekcja.

Na potrzeby wojska.

Możemy znaleźć się ludzie dobrej woli, którzyby zrobili ofiarę dla wojska polskiego, kupując leje ze skóry dla koni wojskowych zaprzężonych do karawanu. Wadomo, że skóra dzisiaj droga, — ale i życie człowieka coś warte, — aby go na ostatnią drogę wiozły nie sznury, tylko lejące skórzane.

Na ten cel składam 40 mk. prosząc o dalszą składkę.

Klara Kwaśniewska.

Kolonje letnie.

W niedzielę, dn. 19 b. m. niezbędna ta instytucja zwróci się do społeczeństwa o pieniężny zasilek, bez którego nawet przy wydatnej pomocy polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom nie będzie mogła wysłać dzieci na letnisko. Nie wątpimy, że nikt nie poskapi datku kwestarkom.

Biuro kwesty mieścić się będzie (w lokalu P. A. K. P. D. ul. Kościuszkowskiej nr. 9) dokąd pp. kwestarki zechcą łaskawie tłumnie się zwracać.

Rozkład jazdy.

Nakładem „Kurjera Częstochowskiego” wydany został Rozkład jazdy pociągów, obowiązujący z dn. 1 czerwca. Zawiera on wyliczenie wszystkich przychodzących do Częstochowy i wychodzących pociągów dla czytelników „Kurjera” Rozkład jazdy dołączamy do dzisiejszego numeru. Odbity na lepszym papierze jest do nabycia w kioskach i księgarniach.

Ze szkół.

Szkoła sztuk pięknych prof. P. Wilenberga przyjmuje zapisy na nowy semestr. Szkoła mieści się przy ul. Fabrycznej nr. 8.

Sprostowanie.

Z przyczyn od Komitetu niezależnych pogrzb powstańca śp. Jana Ekierta, nie odbędzie się w sobotę o godz. 6 wiecz. lecz o godz. 8 po południu na omentarzu na Kulach.

W sprawie demobilizacji.

„Jud” dowiaduje się ze źródeł dobrze poinformowanych, iż rozporządzenie Min. Spr. Wojsk. o zwolnieniu rocznika 1897 zostanie zawieszane aż do czasu zwolnienia wszystkich ochotników, którzy wstąpił do służby wojskowej od początku od zyskania niepodległości Polski.

Demobilizacja ochotników potrwa 2 tygodnie poczem rozporządzenie demobili-

zacji rocznika 1897, która całkowicie zakończona będzie przed 15 ym lipca r. b.

Co się zaś tyczy rocznika 1899, będzie on zdemobilizowany najpóźniej w końcu lata bieżącego. Wszelkie pogłoski o rychłym powołaniu rocznika 1901 są bezpodstawne.

Z Łutni.

Ze względu na projektowany koncert orkiestry uprasza się wszystkich członków orkiestry o przybycie na próbę we wtorek dn. 21 b. m.

Rozwój ogrodnictwa.

W wielu większych majątkach zwrócono się tego roku do intensywniej uprawy warzyw, oraz do zakładania dochodowych gospodarstw ogrodniczych po 5.000 i więcej drzew.

Liczba emigrantów z Polski

Według otrzymanych już przez nasze koła rządowe szczegółowych informacji z Waszyngtonu, rząd amerykański ustalił liczbę emigrantów, którzy mogą z granic Rzeczypospolitej Polskiej udać się do Ameryki w ciągu roku trwania prawnych ograniczeń, na 81.261 osób.

Tym sposobem miesięcznie emigrować będzie mogło z Polski około 8000 osób.

Głodówka kolejarzy.

Obecone położenie kolejarzy pod każdym względem nie odpowiada najskromniejszym wymaganiom chwili. Kolejarze, pod względem wynagrodzenia są gorzej wyposażeni, aniżeli wszyscy inni pracownicy, będący na stanowiskach państwowych. Praca ich jest trudniejsza i bardziej odpowiedzialna, niż urzędników, którzy godzinami przesiadują przy biurkach w warunkach zupełnie bezpiecznych. Sprawa poprawy bytu kolejarzy należy obecnie do spraw najważniejszych ze względu na liczebność pracowników kolejowych i ich ważną rolę.

Rząd p. Witosa tuczy jednych, a innych skazuje na śmierć głodową. Na polepszenie bytu fernali, którym bynajmniej źle się nie dzieje, rząd wyznacza dla urzędu ziemskiego 10 miliardów mk. Ani socjaliści, ani thugulowcy nie zaproszali przeciwko temu. A czyżby za szkodliwą cośkolwiek okroić z owych 10 miliardów na polepszenie bytu kolejarzy?

„Obrońcy ludu” godzą się na wydatki miliardowe, na obdarzenie ziemią fernali, a nie chcą dać nie kolejarzom.

Póki w Polsce ster rządu spoczywać będzie w dłoniach „najchytreszego obłopa na świecie”, dążyć będzie do tego tylko chłopom i fernalom. Reszta niechaj gina.

Na rzecz G. Śląska.

P. A. Cielątkowski, właściciel bufetu na dworcu kolejowym, złożył w redakcji „Kurjera” na rzecz G. Śląska 4000 mk. P. A. Cielątkowski niejednokrotnie już złożył na rzecz powstańców na G. Śląsku, to też należy podkreślić z uznaniem ofiarności, złożoną przez p. A. Cielątkowskiego.

O nasze drogi.

Według polecenia wydziału powiatu, winny wszystkie urzędy gminne przystąpić do naprawy dróg gminnych i powiatowych. Drogi należy spozimować, odnowić, okopać rowami i rozszerzyć do 6 m. w koronie drogi 3-ciorzędne, a 7—8 m. drogi traktowe czyli drugorzędne. Po obu stronach korony mają być wykonane rowy.

Roboty powyższe należy wykonać do 15 lipca r. b. zaco odpowiedzialni są wójtowie osiobiście. W razie opieszałości lub zaniedbania roboty powyższe zostaną wykonane na koszt gminy, przy równoczesnym pociągnięciu wójta do odpowiedzialności.

Gminy które wykażą w tym kierunku dużą pracę i dobre chęci mogą starać się za pośrednictwem inżyniera sejmiku o udzielenie subwencji w razie prowadzenia większych robót na drogach gminnych.

Perzyński ma rację

Znany satyryk W. Perzyński podaje w „Rzeczyp.” sposób uniknięcia „przesilenia” gabinetowych. Zdaje się, że „suwerenny” nasz działali by pod jego wpływem zgodnie i szybko pisze Perzyński: Art. 68 naszej konstytucji powiada: „Liczba, zakres działania i wzajemny stosunek ministrów, jak również kompetencja Rady Ministrów określi osobna ustawa”. Może należałoby więc w tej ustawie przewidzieć i „przesilenie” i ograniczyć czas ich trwania takimi artykułami.

Art. 1. Z chwilą, gdy prezydent ministrów ogłosi, iż przesilenie jest otwarte, wstrzymuje się wypłatę diet poselskich posłom.

Art. II. O ileby przesilenie trwało dłużej niż tydzień posłowie obowiązani są płać kary w wysokości otrzymywanych poborów, przyczem poczynając od dnia dziesiątego kary ulegają codziennej podwyżce o 10 proc.

III. Posłowie, którzy podlegali dwukrotnie karze „przesileniowej” tracą prawo ponownego wyboru.

Miljonówka.

1,327,779

Numer powyższy wyciągnięto z kola w ostatnim losowaniu 4 proc. państwowej Pożyczki premijowej, dn. 18 b. m.

Straty w wojnie z bolszewikami.

Ostatni wykaz strat wojsk polskich, sporządzony przez Kurję Biskupią, wykazuje — jak dotąd — 513 nazwisk oficerów i 3540 nazwisk szeregowych, zmarłych lub poległych w obronie Ojczyzny.

Jak widać odsetek oficerów w stosunku do żołnierzy jest bardzo znaczny. Kurja Biskupia sporządza dalsze wykazy strat.

Pomysłowy płaszek.

W ub. czwartek przez II Komisarjat został zatrzymany ubrany w uniform wojskowy, zebrał, Franciszek Guliński, który, nazywając się inwalidą z ostatnich walk pod Warszawą, zbierał pieniądze od łatwowiernych. Jak się wyjaśniło, Guliński wcale nie jest inwalidą, wojskowym, przedtem zamieszkiwał w Radomiu i znany jest tamtejszej policji, jako złodziej. Aresztowanego odesłano do Sądu Pokoju celem pociągnięcia go do odpowiedzialności.

„Tajemnica Królowej” w Odeonie.

Najwybitniejsi artyści kinematografii cni Możuchin, L'senko i Rymkij występują wstrząsającym 6-cio aktowym dramacie „Tajemnica Królowej”, demonstrowanym w „Odeonie”. Znako mita gra, treść obrazu, zachwyca widza, trzymając go w napięciu.

Obraz ten winien sięgnąć do Odeonu, liczną publiczność.

Z „Paryskiego”.

Nadzwyczaj sensacyjny i wzbudzający ogólne zainteresowanie obraz p. t. „Błękitna krew” demonstruje teatr „Paryski”. W roli głównej występuje znany artysta Howard Hickman. Reżyserja tego obrazu została powierzona twórcy „Tarcana” wśród małp. Wszyscy bywalcy kina winni popieścić, aby ujrzeć film nad filmy.

Wesoły powstaniec.

W związku z notatką „Kurjera” „O opinję powstańców” władze odpowiednio zainteresowały się pseudo lekarzem, który od tygodnia śpieszył z pomocą na frontie częstochowskim różnym damom w różnych lokalach, bawiąc się wesoło.

Pożary. — Straty 500 tys. marek.

W nocy z 13 na 14 bm. z niewiadomej przyczyny u mieszkańca gm. Przy stajni — Piotra Zawieruchy wybuchł pożar, który zniszczył oborę, 4 świnię, 5 cieląt. Strata wynosi 300 000 mk. Dochodzenie prowadzi się.

W dn. 15 bm. zawiadomiono Eksp. Urzędu śledczego w Częstochowie, że dn. 3 bm. o godz. 4 pop. i. we wsi Otonowie, gm. Dźbów wybuchł pożar od niewiadomej przyczyny, który zniszczył wierzch domu i częściowo sufit, należ. do Walerji Frączek. Pożar trwał pół godziny, nieszczęśliwych wypadków nie było. Dochodzenie prowadzi się.

Uczciwy stróż.

Dnia 15 bm. magazynier składu Amerykańskiego Komitetu niesienia pomocy dzieciom — Strojcecki Stanisław zameldował, że w powierzonym mu składzie została dokonana kradzież produktów spożywczych, bielizny itp. na sumę 100.000 mk. Jak się wyjaśniło, tej kradzieży systematycznej dokonywał stróż Komitetu, Jan Wójcik, u którego podczas rewizji znaleziono większą część rzeczy skradzionych. Zatrzymany wraz z dowodem rzeczowym przesłany do Sędziwego Śledczego II Rewiru w Częstochowie.

Wypadek z bronią.

W dniu 17 b. m. na Rakowie, R. Langier, zam. tamże, przez nieostrożność ranił w nogę St. Kotkowskiego, zamieszka-

łego w domu fabrycznym nr. 6 — a rewolweru systemu „Fronner”.

Rewolwer należał do Kotkowskiego, który posiadał go nielegalnie. Rannego umieszczono w szpitalu w Rakowie. Rewolwer odebrano.

Aresztowanie i ucieczka.

W dniu 16 bm. szpital wojskowy w Lublińcu zawiadomił telefonicznie policję w Częstochowie, że mieszkaniec powiatu Grabowskiego w Poznańskim, Zdzisław vel Stanisław Polawiak, który tam był na kuracji skradł rzeczy szpitalne i wyjechał w stronę Częstochowy. Na stacji Częstochowa Polawiak został zatrzymany, odebrano mu 11.408 mk. gotówką, dowody osobiste i rzeczy, pochodzące z kradzieży. Polawiak, będąc w areszcie policyjnym zbiegł konwojującemu go posterunkowemu. Poszukiwanie wdrożono.

Dwie trumny: biała i czarna.

Pomysłowa oszustka.

Od dłuższego czasu w okolicach Jasnej Góry grasowała pomysłowa zebraćka, która stale oszukiwała licznych pątników, przybywających do Częstochowy. Jednakże tak długo dzbana wódę nosi, dopóki ucho się nie urwie. W dn. 16 bm. na Rynku Wieluńskim, niedaleko Jasnej Góry, została pomysłowa zebraćka zatrzymana. Jak się okazało, jest to Józefa Dmochowska, zamieszkała przy ul. św. Barbary nr. 32, która uprawiała proceder zebraćcy za pomocą oszustwa Dmochowska, mając przy sobie dwie trumienki jedną białą, a drugą czarną opowiadała pątnikom i łatwowiernym, że w czasie kazania w kaplicy Matki Boskiej, widziała białą trumienkę, która się koło niej przesunęła i jakiś głos wewnętrzny powiedział jej, że od tego czasu powinna spać w trumnie. Jednakże z powodu braku funduszy na kupno dużej trumny, zamówiła u stolarza dwie małe trumienki, które stale nosi przy sobie.

I oto znaleźli się łatwowierni pątnicy, którzy składali pieniądze na dużą trumnę. Po dokonaniu rewizji osobistej znaleziono u Dmochowskiej ukryte mk. 732. D. została aresztowana i wraz z dowodami rzeczowymi przesłano do sądu pokoju II okręgu w Częstochowie.

Postrzelenie.

Dnia 21 bm. we wsi Mokrasz, gm. Wanczerów, Stanisław Bajor podczas strzelania z karabinu poranił sobie dłoń lewej ręki. Dochodzenie prowadzi się.

Kradzież.

W nocy z 16 na 17 bm. przy ul. Kielińskiego nr. 9 przez otwarte okno do mieszkania mieszcz. się na parterze Wacława Kobielskiego, wszedł niewiadomy złodziej i skradł garnitur, skrzypce, dowód osobisty i różne rzeczy za sumę mk. 50.000. Dochodzenie w toku.

Ofiary

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.”.)

Na rzecz G. Śląska.

Pozostałe z wieńca na trumnę ś. p. Gustawa Legisa, zebrane wśród pracowników służby ruchu st. „Częstochowa” mk. 2498.

Julja Baumgart mk. 250.

Antoni Cielątkowski mk. 4000.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec nieścisłości w sprawozdaniu z zebrania, ogólnego Stow. Kupców Polskich, ośmielał się uprzejmie zawiadomić, że projektu „żeby Urząd Skarbowy wydawał tylko tym kupcom patenty, którzy należą do związku” i aby tą drogą zmusić wszystkich Kupców do należenia do Stowarzyszenia nie podawałem, nie podaję i nie mam zamiaru podawać.

Jedynie przy omawianiu projektu Zw. Drobnych Kupców — między wieloma innymi — na zebraniu tym wspomniano, że po zapisaniu się do Związku wszystkich Kupców Drobnych będzie można

prawdopodobnie wejść w porozumienie z Urzędem Skarbowym, aby ten — przed wydaniem patentu — zasięgnął opinii o danym Kupcu w Związku resp. Stow. Kupców Polskich. Dotyczyło to oczywiście tylko Kupców Chrześcijan.

Nad tą luźną rzucaną wzmianką w tej formie, jako mogąca mieć zastosowanie dopiero w przyszłości, nawet nie prze prowadzano dyskusji.

Te słów kilka ośmielam się zwrócić do Szanownego Pana z uwagi na te skutki, jakie przypisywanie mi podobnego projektu spowodować może na mnie, a tem więcej na Stow. Kupców Polskich.

Z poważaniem

Bolesław Ryłski.

Najświeższe wiadomości

Na G. Śląsku.

SOSNOWIEC, 18.6. (tel. wł.) Niemcy skupili na odcinku południowym nowe siły. W Raciborzu wojska francuskie połączyły się z oddziałami powstańców. W Kędzierzynie Niemcy napadli na posterunek angielski i rozbili go.

Upór Niemców.

Podstępne kroki samobójcy.

BYTOM, 17.6. (tel. wł.) Upór Niemców nie został przełamany. Oddziały Hoesera ustąpiły z góry św. Anny, lecz okazało się to podstępem, ponieważ zajęli oni okolice św. Anny i panują na całej okolicy aż do Leśnicy. Krok ten niemieckiej samoobrony zmusił komisję międzysojuszniczą do przegrupowania swych sił.

Żądania i byta niemiecka.

PARYŻ, 17.6. (tel. wł.) Urzędowa depesza francuska podaje szczegóły sytuacji na G. Śląsku. W chwili, gdy uspakajanie na Śląsku było na lepszej drodze, zostało naruszone przez opór Niemców, mimo gróźb angielskiej komisji i uspokojenia polskich powstańców. Prasa reakcyjna niemiecka domaga się od rządu niemieckiego, aby wystosował do sprzymierzeńców notę w sprawie G. Śląska.

Pogłoski.

WARSZAWA (Tel. wł.) W kuluarach sejmowych krążyły pogłoski, że Witos odmówił N. Z. L., że Sobolewski ma być ministrem sprawiedliwości, a aprowizacji Grzędziński.

Z dyplomacji.

WARSZAWA 17.6 (Tel. wł.) Rząd sowieckiej rosyjsko ukraińskiej republiki mianował przedstawicielem przy rządzie polskim p. Szumskiego, który otrzymał akremit od rządu polskiego. Radcą polskim został Kudrin, pierwszym sekretarzem Sijak. Attaché wojskowym w Moskwie został mianowany ppor. Wolnikowski.

Zdalem i zbliska.

— Śmierć E. Herbst.

Przed kilku dniami zmarł w Sopotach jeden z najwybitniejszych przemysłowców łódzkich Edward Herbst.

Nieboszczyk urodził się w Radomiu w 1841 roku, poświęcił się zawodowi ku piekiemu i w roku 1869 wstąpił do fabryki łódzkiej Szeiblera, w której zważyła się na ożenienie z córką właściciela fabryki — zajął bardzo wybitne, a z czasem kierujące stanowisko.

Edward Herbst, pomimo że się urodził w Radomiu i działał w Łodzi, do tego stopnia uważał się za Niemca, że jeszcze przed wojną poprosił o obywatelstwo niemieckie, które już podczas wojny otrzymał.

O tym szczególe z jego życia opinia publiczna polska dowiaduje się dopiero po jego śmierci na podstawie informacji gazet niemieckich.

— Policja strzemieszycka pod kluczem.

Od dłuższego czasu do Dąbrowy skalanej i handlarze nierogacizny opowiadał o pobieraniu od nich przez policję strzemieszycką jakiegoś myta, czy haraczki od przewożonego towaru, który wieźli ze Skali do Dąbrowy.

Maharadża z pod Włoszczowy.

Fiszel Kaczka dostawcą żywego towaru.

Sensacyjne pogłoski. — Na dworze magnata. — Urodził się za późno! — Kaczka — prawą ręką magnata. — Młodociane kochanki.

Od dłuższego czasu Częstochowę, a szczególnie okolicę na przestrzeni Koniecpol — Włoszczow, obiegają niezwykle pogłoski, wywołujące olbrzymią sensację w najszerzych kołach ludności, a to ze względu na osobę główną skandalu owego. Dokoła osoby tej już od lat wielu krążyły różne fantastyczne napozór opowieści.

Znane były polowania owego wielkiego pana, człowieka bardzo zamożnego, a z którego społeczeństwo polskie żadnej niemal korzyści nie miało, bowiem: rumak, chart, ogar i wyżeł, dubeltówka, kobieta i wino były celem życia magnata, który stanowczo powinien był się urodzić znacznie wcześniej, gdyż jego sposób życia nie odpowiadał w zupełności czasom dzisiejszym.

Fantastyczne jakoby opowieści o roz-

wieści magnata owego znalazły swe potwierdzenie. Oto obecnie aresztowano niejakiego Fiszla Kaczkę, powiernika i nadwornego dostawcę żywego towaru dla owego pana. Towar ten był w postaci nie tylko urodziwych i dojrzałych dziewcząt, które stawały się kochankami jego i zaspakajaly wybujałe zmysły, ale też niejednokrotnie w siodła Fiszla Kaczki wpadały bardzo młode dziewczęta, które kupczył gwoźli korzyści własnej i zadowoleniu nowoczesnego Maharadży z pod Włoszczowy.

W sprawie tej więcej szczegółów na razie podać nie możemy, a to ze względu na toczące się śledztwo. Dotychczas przez słuchano kilkadziesiąt osób, które ujawniły nowe szczegóły tej niezwykle i wręcz dzającej ogólne zaciekawienie sprawy.

kiego w więzieniu. Grodzki, w myśl ostatniej amnestji o więźniach, otrzymał zmniejszenie kary o 2 lata, tak, że pozostaje mu jeszcze dwa lata kary do odsiedzenia, którą to karę odsiadywać będzie w dalszym ciągu w więzieniu krakowskim, a nie zostanie, jak krążyły pogłoski, wysłany do więzienia w Warszawie.

Opinia publiczna wieść tę przyjęła ze zgrozą, uprzytomniając sobie żywo, że córka zamordowanej przez swego kochanka, matki, wychodzi za niego. Ma też silnie w pamięci słowa Taszyckiej, jakie wyrzekła podczas procesu w sądzie: „Oj, tak wszystko między nami skończone” — oraz jej pozorną skruchę.

Rozmaitości.

(—) Sprzedaż największego zbioru marek.

W 1917 r. zmarł w Paryżu Filip hr. Farrary, obywatel austriacki, posiadacz najpiękniejszego — jak powiadają — na świecie zbioru marek pocztowych, zawierającego tylko marki z ubiegłego stulecia, ale niemal w komplecie. O ogromie i wartości zbioru tego świadczy to, że hrabia opłacał stale 2 sekretarzy, których jedynym obowiązkiem było utrzymywanie zbioru w porządku i że przed wojną oceniano zbiór na 2 miliony franków.

Po otwarciu testamentu, pozostawionego przez hr. Farrary, okazało się, że napisał swój zbiór berlińskiemu muzeum poczt, posiadającemu jak już wiadomo bardzo cenne zbiory. Na mocy jednak praw wojennych, rząd francuski zbiór skonfiskował i obecnie przystępuje do sprzedaży go z przetargu publicznego. Odrzucono przytem oferty prywatnych syndykatów handlarzy marek, które ofiarowały za cały zbiór ryczałtem 875.000 franków, co wynosił według obecnego kursu, miliard sto dwadzieścia pięć milionów marek polskich. Oferty te odrzucono, prawo bowiem francuskie nakazuje, aby majątki skonfiskowane wrogowi sprzedawane były tylko drogą przetargu publicznego.

(—) Olbrzymi wieloryb na morzu Północnym.

Jak donoszą z Kopenhagi, dwaj żeglarze, którzy odbywali wyprawę morską po Zundzie i Kattegacie, usłyszeli nagle szczególny odgłos, jakgdyby ktoś ciągnął łańcuch po blasze. Po chwili w odległości zaledwie 50 m. ukazało się olbrzymie cielsko, które poruszało się pod wodą z niesłychaną szybkością trzy razy większą od szybkości statku, poczem zanurzył się znowu, wyrzucając strumień wody do wysokości dwu metrów. Niewątpliwie, że chodzi tu o olbrzymiego wieloryba, który zablakał się aż na morze Północne.

(—) Kobieta bez żołądka.

Na jednym z ostatnich posiedzeń paryskiej akademji medycznej dr. Wiktor Pauchet przedstawił wypadek, iż pewna kobieta żyje od lat dwóch bez żołądka i czuje się przytem bardzo dobrze. Pacjentka cierpiała na wzdęcie żołądka. Żołądek

jej wycięto całkowicie tak, iż pożywienie przedostawało się bezpośrednio do kiszek. W tydzień po dokonaniu operacji pacjentka otrzymała pierwszy pokarm. Obecnie znajduje się przy zupełnym zdrowiu i osiągnęła swoją pierwotną wagę.

WESOŁY KĄCIK.

Nasze ozasy.

W pewnym ministerstwie republiki Horrendum, referent przyjmuje zachowujący się dość arogancko chłop, który omawiając swą sdrawę, powołuje się ciągle na samego ministra, nazywając go przy tem stale po imieniu. Referent, biorąc to za objaw zbyt dalego posuniętej poufałości i lekceważenia, poirytowany zwraca „delikatnie” uwagę interesanta, że z panem ministrem chyba nie pasali trzedy.

— Hrl! Jakt! — wykrzykuje chłop — my jesteśwa z ministrem koleg!

— Oż u djaś! Chodźliście razem z panem ministrem do szkół?

— Nie, aleśwa właśnie razem... pasali gęsi...

Niepotrzebny strach.

Pani Rebeka (do swego męża): Morye! Muszę ci coś strasznego powiedzieć. Twój kasjer...

Pan Morye (przerywając): Boże! Czy uciekl?

Pani Rebeka: Nie! Wizał mi swoją miłoszcz!

Pan Morye: No, dzięki Bogu! Ach, jak ja się przestraszałem!...

Mstów

(pod Częstochową).

W województwie kieleckim, w starostwie Częstochowskim, w dawnym zaś województwie krakowskim, w powiecie lelowski, o 9 kilometrów od Częstochowy nad Wartą leży starożytne miasteczko Mstów.

W kościele XII-go stulecia Mstów stanowi własność kanoników regularnych w Wroclawiu, jak widać z dokumentu z r. 1193.

Błogosławiony Iwo Odrowąż, biskup krakowski w r. 1220 zakłada we Mstowie klasztor kanoników laterańskich, oddając im w uposażenie bogatą parafję mstowską oraz dochody z dóbr Mstów, Małusy Wielkie, Mirów oraz Rędziny.

Ksiązę Bolesław Krakowski w r. 1263 uwalnia Mstów i wsie okoliczne od dozoru gniazd sokolich.

Bolesław Wstydliwy w dniu 10-m czerwca r. 1279 wydał przywilej na założenie miasta Mstowa na prawie średzkiem, przyczem osadnicy musieli płacić księciu pół grzywny złota, a po upływie 7 lat wolnych takąż sumę kasztelanowi krakowskiemu Król Władysław Łokietek w r. 1327 uwoolnił klasztor od tej opłaty oraz nadał mu wieś Morsko wraz z Komornikami i Skarszycami wzamian za Włodowice. (Długosz Księga Nadań t. 3 str. 211, 216).

Według księgi Nadań Długosza (t. 3 str. 146) w XV stuleciu do klasztoru mstowskiego należały następujące wsie: Jaskrów, Kobyliczyce Kuchary, Kunino, Morsko, Skarszyce, Skrzydlów Mały, Srocko, Zawada, Żyrkowice oraz grunta w Kromolowie Łany, Kmiece w Mokrzyszu oraz Mirów dawały dziesięcinę klasztorowi we Mstowie.

Kazimierz Jagiellończyk, oczekując na rycerstwo, któremu w połowie sierpnia r. 1474 gromadzić się kazano na wyprawę przeciw Maciejowi królowi węgierskiemu dla oddania wet za wet za spalenie 600 wsi w Wielkopolsce, czas jakiś w klasztorze mstowskim przebywał.

Podczas bitwy wojsk królewskich z wojskami Jerzego Lubomirskiego pod Częstochową w dniu 4 września r. 1665 król Jan Kazimierz z głównym korpusem wojska znajdował się pod Mstowem, dokąd przybył z Brzeżnicy (Wspazjan Kochowski climact. III p. 190).

Jak bogatym i pięknym był klasztor mstowski świadczy fakt, iż po koronacji Augusta II, nowy nuncjusz apostolski, arcybiskup tebański Dawia uczynił go na czas dłuższy swą rezydencją.

Wspaniałą barokową kościół poklasz-

Ślub córki z mordercą matki.

Przed kilku dniami doniosły dzienniki krakowskie o wypuszczeniu głośnej Taszyckiej z więzienia na skutek amnestji.

Obecnie Taszycka poczyniła starania około otrzymania rozvodu ze swym mężem. Srawa ta znajduje się już na ukończeniu. Taszycka zamierza w niedługim czasie t. zn. z końcem czerwca lub początkiem lipca zaślubić Henryka Grodz-

torny wznosi się na wzgórzu, u stóp którego rozłożyła się wieś Wancerzów. Dwie wieże kościoła, posiadające ongi helmy barokowe, zostały fatalnie odrestaurowane, tak że straciły charakter barokowy.

Pierwszy kościół z epoki przejściowej gotycko renesansowej został w r. 1746 przebudowany tak, iż z budowli pierwotnej nic nie pozostało, i kościół sam nie posiada zabytków gotyckich, wyjąwszy podziemi, o czym poniżej.

Piękne barokowe sklepienie malował al fresco Andrzej Radwański.

Wielki ołtarz w stylu barokowym zasługuje na uwagę ze względu na swą budowę architektoniczną. W wielkim ołtarzu rzeźba w drzewie przedstawiająca Wniebowzięcie Najśw. Marii Panny jest robotą rzemieślnika o pewnym poczuciu artystycznym. Rzeźba powyższa przypomina ze względu na jednokowy układ grupy rzeźbę kamienną Wniebowzięcia N. M. Panny w wielkim kościele na Jasnej Górze i jako wcześniejsza jest prawdopodobnie jej pierwowzorem.

Piękne stalle barokowe z reminiscencjami rococowemi, mianowicie z ornamentacjami w kształcie muszli oraz pochodzące z XVIII-go wieku szczególnie piękne pod względem rozbudowy szafy i ornamentacji organy w stylu rococo są prawdziwą ozdobą świątyni.

W jednym z bocznych ołtarzy znajduje się starożytny malowany na drzewie obraz dobrego pędzla, przedstawiający Zesłanie Ducha św. Obraz szkoły niemieckiej pochodzi z XIV-go stulecia.

Pomiędzy kościołem, a połączonym z nim budynkiem klasztornym znajduje się otwór wiodący do piwnic sklepionych. Również od strony podwórca gospodarczego w przybudówce Drewnianej jest zejście do piwnic — dawniejszych sali tam widzimy dwa kamienne odrzwia gotyckorenesansowe. Odrzwia te są prawie identyczne z drzwiami na zamku krakowskim na Wawelu i pochodzą z epoki przejściowej gotyckorenesansowej. Te wszystkie laski typowe dla gotyku mają w nadprożu gzyms nad progiem (renesansowe) — jałowniki i perełki. Jest to zabytek sięgający czasów pierwotnej budowy kościoła. Można przypuszczać, że pomiędzy obu piwnicami istnieje połączenie.

Stan. Rumszewicz.

Wypędzenie diabła kosztem około stu tysięcy mk.

Piszą z Rawy Ruskiej do „Kurjera Lwowskiego”: W Polityczu na jednym z przysiółków osiedliło się od dawna kilka rodzin cyganów, będących utrapieniem miejscowej ludności, kradną, gdzie mogą, a że mieszkają prawie że w lesie, mają kryjówki do przechowania kradzionych rzeczy i nie łatwo przychodzi je wyszukać. Policja państwowa ma nie mały kłopot z tą bandą. Jedną z cyganki obrabiał sobie bardzo rentowny sposób zarobku, a mianowicie, korzystając z głupoty ludzkiej, wypędzała diabła za sowitą zapłatą, była jednak tak nieostrożną, że nareszcie wpadła w ręce organów bezpieczeństwa. Sprawa z djabłem miała się tak: Cyganka owa wzmówiła w babę, że u niej jest diabeł w chacie, że można go wypędzić, że ona to zrobi, ale na to trzeba wiele pieniędzy. Baba uwierzyła i zgodziła się na toż, zaczęły się praktyki, które trwały czas długi. Cyganka przychodziła często, kładła karty, zaklinała, wchodziła do komina, gdzie rzekomo „zły” obrabiał sobie siedlisko i za każdą wizytę tysiące od baby wyciągała. Zabrakło w końcu gotówki na te praktyki, gdyż skoro cyganka jednego diabła wypędziła, drugi w komin wlała. Sprzedała babę kałasu i pole, a w końcu zaciągnęła 20 tysięcy długu, bo cyganka wciąż straszyla, że musi przychodzić, gdyż może przyjąć trzeci jeszcze diabeł, bar dziej, i uparty i będzie straszyl.

Tym sposobem naciągnęła babę na jakie sto tysięcy marek. Cyganka straciła się, sprawiała drogie suknie, kapelusze, buciki itp. rzeczy zbytkowne. Przypadek odkrył oszustwo cyganki. Jeden z żołnierzy policji państwowej

sposzregł cygankę wychodzącą od baby, przytrzymał i oż baby o wszystkim się dowiedział, przyaresztował cygankę i oddał ją do aresztów sądu w Rawie Ruskiej wraz z rzeczami, pochodzącymi z tego zarobku.

Sokrates i niewolnik.

Pewnego dnia Sokrates tak pięknie mówił o mądrości i cnocie, że marmurawa Wenus rozplakała się, a śpizowy Jowisz zszedł z tronu i stanął między słuchaczami.

Ale Sokratesa mało wruszyły uwielbienia ludzkie i podziw bogów. Spozstrzegł on gromadę niewolników przenoszących kamienie i zbliżywszy się, zapytał najsędziwszego:

— Słyszaisz, co mówiłem?

Owszem, słyszałem, o ile nie przeszkadza mi ból naszego dozorca.

I wiesz, co to jest mądrość?

Niewolnik zamyślił się i odparł:

Najmądrzejszym byłby człowiek, który umiałby podnieść ten oto łańcuch gór marmurowych, aż do nieba.

— Prawda — odrzekł Sokrates — czło wiek taki byłby wielkim mędrcem i potężnym.

A który według ciebie, byłby najenotliwszym?

— Najenotliwszym — szepnął niewolnik — byłby ten, kto pasmo gór marmurowych z nieba rzuciłby na ziemię i roz miazdzył nas wszystkich jak ropuchy; nas za naszą niedolę, a was za waszą mądrość i cnoty bezpłodne.

Zabawa w Poraju!

W niedzielę, dn. 19-go b. m. w lesie przy stacji Poraj odbędzie się **Wielka Zabawa**

na rzecz Straży Ogniowej Ochotniczej. **Program zabawy wielce urozmaicony!**

Atrakcje z nagrodami!

Dwa konkursy za najoryginalniejszy kostium i największą ilość otrzymanych pocztówek.

Do wylosowania dwie milionówki. Podczas zabawy przygrywać będą dwie orkiestry.

Odjazd z Częstochowy: godz. 2 m. 10, 3 m. 10, 4 m. 15, 5 m. 55, 8 m. 50.

Powrót: 7 m. 25, 12 m. 15 i 12 m. 40.

CUKRY i CZEKOLADKI
w wielkim wyborze

poleca

S. JASKIEWICZ
II-a Aleja Nr 33.

Ogłoszenie.

Stosownie do uchwały zapadłej na ogólnym zebraniu kupców chrześcijan postanawiającej zorganizowanie Drobego Kupiectwa, prosimy wszystkich kupców chrześcijan o jaknajliczniejsze przybycie do lokalu Stow. Kupców Polskich Aleja 54 w niedzielę dn. 19 b.m. o godz. 4 ej po południu na odbyć się mające zebranie.

Zarząd Stow. Kupców Polskich.

Ogłoszenie.

Rada Częstochowskiego Towarzystwa Wzajemnego Wzajemnego Kredytu niniejszym podaje do wiadomości pp. reprezentantów, że wskutek przeoczenia pewnych formalności prawnych Ogólne Zebranie w dniu 19 b. m. t. j. w niedzielę nie odbędzie się.

O nowym terminie Zebrania będą oddzielne ogłoszenia.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu nieprzewidzianej konieczności remontu kotła głównej maszyny parowej w elektrowni na Zawodziu, do dnia 23 b. m. następujące dzielnice wraz przyległymi ulicami nie będą mogły korzystać z prądu w godzinach wieczornych częściowo i w dniennych:

Warszawska, Stary Rynek, Nowy Rynek, Ogrodowa, Krakowska, Spadek Aleja od Nr. 10 do Nowego Rynku i numery nieparzyste od Kościuszk do Centralnej, numery nie parzyste od mostu do rogu ul. Kościuszk, Strazacka, Zelona i Hubertowska.

MAGISTRAT.

Częstochowa, dnia 18 | 6 1921 r.

Szkoła handlowa Stowarzyszenia Kupców Polskich

Sprawa otwarcia Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich stała się realną, przez nabycie domu jakoteż rozpoczęcie robót budowlanych około jego wykonania. Tymczasowy Zarząd Szkoły Handlowej zwraca się do wszystkich mieszkańców miasta i okolicy, tak posiadających dzieci, których pragną w niej umieścić jak również pragnących idee powstania szkoły poprzeć o jaknajspieszsze zapisywanie się na członków szkoły. Bezpłatna jednorazowa składka członkowska wynosi pięć tysięcy marek płatne zaraz, dając pierwszeństwo i gwarancję dopuszczenia synów do egzaminów.

Zapisy przyjmują: Sekretarjat Stow. Kupców Polskich Aleja III Nr 51 w godz. od 4 do 6 wieczorem, Warszawski Bank Handlowy Oddział w Częstochowie, Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa oraz członkowie Tymczasowego Zarządu Szkoły: Prezes p. Jerzy Cholewicki, Vice prezes skarbnik p. Ignacy Młodkowski, p. A. Piątkowski, p. Szkup, p. Majewski Raków (Huta Hantke) p. B. Rylski i Dylewski

Wobec ograniczonej liczby miejsc, pośpiech w zapisywaniu się wskazany.

**Tymczasowy Zarząd Szkoły Handlowej
Stow. Kupców Polskich w Częstochowie.**

NIKT Z KUPUJĄCYCH

dla własnego dobra nie powinien pierw zrobić zakupów, zanim nie zajdzie do znanej firmy

J. Rzaśińskiego

Kościuszk 19a w podworzu. Telef. 3-18.

gdyż tylko tam na lepiej i najtaniej każdy kupić może wszelkie białe płótna na bieliznę, wełny i bostony, korty, cajt, rypsy, pikl, kretony, etaminy i batysty białe, kolorowe i deseniowe na letni sezon w dużym wyborze, chustki, kapry i firanki oraz różne inne wybory wełniane i bawełniane i na suknie ślubne.

Ceny tańsze niż wszędzie!

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości Sz. Klijenteli, że obok istniejącej ekspedycji celnej na pograniczach

otworzyliśmy dział transportowy

(lokalna ekspedycja)

mający na celu: przyjmowanie transportów f-co skład, dostarczanie na kolej, ekspedycja do stacji przeznaczenia i odbiórkę własnymi kołmi na własną odpowiedzialność f-co skład odbiorcy.

Magazynowanie odbywa się we własnych specjalnie na ten cel urządzonych magazynach w Warszawie, Łodzi i Częstochowie.

Inkasa załatwiamy jaknajszybciej.

Polecając się łaskawym względem Szanownej Klijenteli

pozostajemy z poważaniem

Towarzystwo

Ekspedycyjno-Handlowe

„WSCHÓD”

Sp. z ogr. odp.

Częstochowa, II Aleja Nr 29.

Lekarz dentysta

Zygmunt Lubczyński
wyjechał

powróci w końcu lipca

Częstochowa, Aleja 42.

Zebranie „Rzemieślnika”

W niedzielę, dn. 19 b. m. w Lokalu Stow. Rzem. Przem. o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie roczne członków sklepu żelaznego „Rzemieślnik”.

O liczne przybycie prosi

Zarząd.

Teatr „ODEON”

Program od piątku 17-go do wtorku
21-go czerwca 1921 r.

Dziś!

MOŻUCHIN

i jego uroczą partnerka

LISENKO

Dziś!

Artyści Teatru Stanisławskiego w Moskwie wystąpią w swej najnowszej kreacji p. t.

„TAJEMNICA KRÓLOWEJ”

wstrząsający dramat w 6-ciu wielkich aktach.

Uwaga: w powyższym obrazie MOŻUCHIN i RYMSKIJ rywalizują o pierwszeństwo ekranu.

Początek ostatniego seansu o godzinie 10-ej wieczorem.

Szczegóły w programach.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:

od soboty 18-go
Czerwca i dni na-
stępnych.

BŁĘKITNA KREW

czyli ZA GRZECHY OJCÓW

Monumentalny dramat życiowy w 6-ciu aktach, w wykonaniu najlepszych artystów amerykańskich
w roli głównej znakomity **Howard Hickman**.Reżyserja została powierzona twórcy **TARCANU WŚRÓD MAŁP**.Obuwie nowe
ma ten, kto stale używa
znanej wypróbowanej pastyWarszawa — Nowiniarska 12.
tel. 144-01.

Żądać wszędzie!

SPRÓBUJ CIE I RAZ

oczyszczyć obuwie pastą

„SALWIN” lub „POMALIN”

a zrzucicie inne nieudolne naśladownictwa.

Fabryka przetworów chem. Stanisław Fiszer, Warszawa Łucka 14.

Skład fabryczny Stow. „OBRONA” Częstochowa.

Żądać wszędzie!



POT

i niemiłą

WOŃ

z nóg, rąk i pach znakomi-
cie usuwa i zapobiega im

powszechnie znany

„SUDORYN”

w pudełkach z sitkiem wyrobu
farmac. lab. „Ap. KOWALSKI”
w Warszawie Miodowa 1.Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.
Sposób użycia dołączamy do każdego pudełka.PIERWSZORZĘDNA
Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY”

nagrodzona medalem, Aleja III 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szel-
ki do prostego trzymania, blustonoszy, pasów
i t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje prze-
rabianie. Ceny umiarkowane.

Buty

Kamasze
UbraniaDla robotników, wszelkie gatunki
i rodzaju poleca

Dom Handlowy

Jan Pawłowski i S-ka

Warszawa Wspólna 31.
Telefon 295-15.

Sprzedaż hurtowa.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrzne
(spec. żołądka i kiszek)przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny
Marji 33 i w pracowni bakteriologicz-
nej od 6 do 7-ej i pół wiecz.
Pracownia bakteriologiczna (ul. Pan-
ny Marji 31 lewa oficyna) otwarta
codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej
do 8-ej wiecz.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz.
10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Zakład Lecznicy
D-ra Dobrowolskiegochoroby gardła, nosa, uszu
Warszawa ul. Ś to Krzyska № 6.

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja
Nr. 21, obok teatru „Paryskiego”Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.
Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po pol.
Panie od 12—1 w pol.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.

Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po pol.
i od 3—7 wiecz. Telefon 250

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 3

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

Dr. med. E. Petryka

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od godz. 5-ej do 8-ej
w niedzielę i święta od g. 11-ej do 1 ej
ul. Gen. Dąbrowskiego 6, I sze piętro.Kto chce mieć ze starego,
nowy kapelusz,niech śpieszy ze starym kapeluszem
damskim lub męskim, słomkowym czy
filcowym do chrześcijańskiej pracowni
p. f. „JULJA”
ul. Kościuski 23 m. 11.

Do hurtowego Stow. Spożywczego

„OBRONA”

w Częstochowie

potrzebny kierownik

praktyka i wykształcenie handlowe wy-
magane.Dom Handlowy w Częstochowie poszu-
kuje samodzielnego zdolnego bu-
chaltera-korespondenta z praktyką. Posada do
objęcia zaraz. Pensja zależna od kwalifikac i.
Oferty nadsyłać do „Kurjera” pod „Dom Han-
dlowy”.Rutynowany nauczyciel uczy
dzieci do gimnazjum. Olszewski, Kościuski 2
parter.Młoda inteligentna panienka ze świa-
dectwami szkolnymi i prakty-
ką biurową poszukuje zajęcia. Wiadomość
w „Kurjerze”.2000 rolek trzciny budowlanej w matach
po 14 m.² do sprzeda-
nia ul. Kościuski № 9 m. 3.Zgubiono dokumenty wojskowe
na imię Juliana Zajde-
ra gm. Grabówki, wieś Czarny Las.Poł morgi pola do sprzedania. Wiadomość
ul. św. Barbary 62 Schab.Kupię maszynę do pisania. Wiadomość
w Redakcji „Kurjera”.Beczke cynkową do nafty sprzedam
Wiadomość w Redakcji
„Kurjera”.Zęby sztuczne, naw. połamane. Kupu-
je laboratorium dentystyczne i
Aleja 10, pięć ceny najwyższe.Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że w Alei II jest Częstochowski,
gdzie znajduje najlepsze szewioty,
batysty, welny i coover-coty.
A więc śpieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski

II Aleja Nr. 25.